



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Delegatura w Kielcach

„PRAWDY NIE MOŻNA ROZSTRZELAĆ...”. W 85. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

BEZPŁATNY DODATEK PRZYGOTOWANY WE WSPÓŁPRACY Z DELEGATURĄ INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W KIELCACH

10/04/2025

DLACZEGO CHCEMY PAMIĘTAĆ?



DR ROBERT PIWKO
Naczelnik Delegatury
Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Zbrodnia katyńska to zbrodnia ludobójstwa, zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości. Jej ofiarami byli nasi Rodacy, a sprawcami przedstawiciele

Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich. Sowiecka Rosja była państwem odpowiedzialnym za wybuch II wojny światowej. Była sojusznikiem III Rzeszy Niemieckiej i jako sojusznik dokonała i zrealizowała zapisy „uzgodnień” określanych dziś mianem IV rozbioru Polski. We wrześniu 1939 r. żołnierze Armii Czerwonej zaatakowali wschodnią granicę II Rzeczypospolitej. W Jej obronie stanęli żołnierze Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, a także funkcjonariusze Policji Państwowej, żandarmerii i strażnicy więzienni.

To właśnie oni – odważni i niezłomni w swej służbie dla Ojczyzny ginęli w walkach lub trafiali do niewoli. Historycy szacują, że po zakończeniu działań zbrojnych „w rękach” funkcjonariuszy NKWD pozostało ok. 125 000 jeńców wojennych. Szczególnie restrykcyjnie podchodzono do oficerów Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, policjantów i funkcjonariuszy innych

służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa polskiego. Byli izolowani i osadzeni w miejscach „specjalnych”, tj. obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz więzieniach znajdujących się na terenie byłych wschodnich województw II Rzeczypospolitej.

Sowieci określali ich mianem wrogów, „kontrewolucjonistów”, czy generalnie ludzi niezdolnych „do współpracy”. W tym punkcie mieli rację. Polscy jeńcy wojenni w zdecydowanej większości okazali się być wiernymi i oddanymi obywatelami II Rzeczypospolitej.

Ich los jako jeńców został przesądzony w marcu 1940 r. Uznano, że w związku z niewielkimi szansami na „reedukację” w duchu marksizmu-leninizmu należy ich... rozstrzelać. Decyzja o wykonaniu zapisów tego zbrodniczego wniosku została wprowadzona i zatwierdzona przez Józefa Stalina – sowieckiego dyktatora oraz grono współpra-

cowników wiernopoddanych realizujących jego wskazania.

Mord na Polakach rozpoczął się 3 kwietnia 1940 r. Pierwszą grupę jeńców Kozielska przewieziono wówczas do stacji Gniezdowo, a następnie zabito w pobliskim Lesie Katyńskim. Mordowano ich strzałami w potylicę, grzebano w dołach. Las Katyński stał się symbolem zbrodni, która „zabrała” około 4400 jeńców Kozielska, ponad 3800 więźniów Starobielska, ponad 6300 przetrzymywanych w Ostaszkowie oraz około 7300 więźniów zabranych z więzień rozsianych na obszarze ZSRS.

Wśród ofiar zbrodni byli mieszkańcy Kielecczyzny oraz związani z naszym regionem. Wciąż aktualna pozostaje liczba 2354 zamordowanych i wstrząsająco wysoki wskaźnik mówiący, że co dziesiąty zamordowany przez Sowietów w kwietniu i maju 1940 r. miał związki z Ziemią Świętego Krzyża.

W Narodowym Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (13 kwietnia) oddamy im hołd za ofiarę złożoną dla Rzeczypospolitej. Ojczyznę postrzegamy bowiem jako „rzecz pospolitą” – dobro wspólne. Dobro dostępne dla współczesnych, ale trwające dzięki poświęceniu pokoleń naszych Przodków.

W pierwszych dniach kwietnia ofiarom zbrodni katyńskiej jako pierwsi podziękowali uczniowie i uczennice Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Ludomira Różyckiego w Kielcach. Uczynili to w sposób wyjątkowy – przygotowując koncert, którego osiadały słowa pochodzące z zachowanych listów katyńskich. Całość została opatrzona muzyką, głównie autorskimi kompozycjami młodych artystów. Dziękuję Wam za to.

Dziękuję również wszystkim Państwu zaangażowanym w przygotowanie i udział w świątecznych obchodach Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

ROZSTRZELANI ZA MUNDUR - PAMIĘĆ O POLICJANTACH



INSPEKTOR ZBIGNIEW NOWAK
Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach

Rozważając losy państwa polskiego w kontekście policyjnego munduru, należy przypomnieć sobie rok 1918. Odzyskanie niepodległości oznaczało budowę od podstaw nowego państwa wraz

z jego wszystkimi strukturami organizacyjnymi, także służbami. 24 lipca 1919 r. Sejm powołał Policję Państwową, która stała się jednym z filarów powstającej państwowości. Przez dwie dekady funkcjonariusze odpowiadali za bezpieczeństwo i publiczny porządek w kraju, Policja Państwowa szybko stała się formacją sprawną i elitarną.

Tymczasem wojna zbliżała się wielkimi krokami! W obronę ojczyzny policjanci byli zaangażowani od samego początku. Jak wiadomo, już 29 sierpnia 1939 r. wystawione zostały dodatkowe posterunki przy ważnych strategicznie obiektach, zwiększono także liczbę patroli. Pierwszego września rozpoczęła się wojna, siedemnaście dni później, drugi cios przyszedł ze wschodu wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na tereny Polski. Jak wiemy, część policyjnych oddziałów rozpoczęła walki, wielu jednak poległo w obronie ojczyzny, wielu trafiło

do niewoli. Zatrzymanych przez Sowietów policjantów w większości przewieziono ostatecznie do obozu w Ostaszkowie – obiektu o zaostrowym rygorze. Na skutek warunków bytowych, klimatu i innych czynników wielu z osadzonych zmarło i zostało pochowanych na pobliskim cmentarzu – mówią nam źródła historyczne.

Los polskich policjantów oraz tysięcy innych jeńców przetrzymywanych w obozach i więzieniach na terenach Związku Sowieckiego został przesądzony w marcu 1940 r., decyzją o rozstrzelaniu osadzonych. Mówiąc o zbrodni katyńskiej wszyscy mamy na myśli wydarzenia, które rozgrywały się w wielu miejscach masowych egzekucji, wymienić wystarczy obozy specjalne NKWD w Kozielsku, wspomniany już – w Ostaszkowie, Starobielsku, czy więzienia w Kijowie i Mińsku.

Policjantów traktowano jako szczególnie wrogi element, nie za-

pomniano im czynnego udziału we wcześniejszych walkach o niepodległość. To właśnie o nich szef kalinińskiego NKWD Tokarijew powiedział: „Był policjantem, to już wystarczy, by go rozstrzelać”. Funkcjonariusze Policji Państwowej stanowili grupę, która poniosła największe straty osobowe, byli jednymi z pierwszych ofiar aresztowań i zbiorowych egzekucji. Do dziś nie są znane losy kilku tysięcy naszych mundurowych. Szeroko pojęta zbrodnia katyńska to wiele nieodkrytych grobów. Nie wiemy dokładnie co stało się z Komendantem Wojewódzkim Policji w Kielcach insp. Bronisławem Ludwikowskim i jego bratem asp. Mieczysławem Ludwikowskim – specjalistą daktyloskopem.

Pamięć o tych ofiarach przez kolejne dziesięciolecia nie miała łatwego losu. Dlatego nie możemy pozwolić na zatracenie tej świadomości, wiedzy i naszej tożsamości. Oca-

lić od zapomnienia – to właśnie jesteśmy winni wszystkim, którzy zginęli za Ojczyznę.

Na całe szczęście nie brakuje ludzi, a także instytucji i stowarzyszeń pielęgnujących prawdę o historii. Otwieranie cmentarzy, odsłanianie pomników i innych miejsc pamięci, liczne publikacje i uroczystości to tylko wybrane aktywności tych, którym zależy na upamiętnieniu ofiar tamtych czasów.

Przywracanie pamięci o tragicznych losach funkcjonariuszy Policji Państwowej i ich rodzin to obowiązek i powinność współczesnych mundurowych. Świąteczna Policja zawsze, z największą uwagą i czcią, włącza się w inicjatywy upamiętniające naszą historię i tożsamość. Ogromną rolę odgrywa tu Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.”, którego działalność zawsze przypomina, że jesteśmy depozytariuszami pamięci i prawdy o ofiarach zbrodni katyńskiej.

BY PAMIĘĆ O OFIARACH „GOLGOTY WSCHODU” NIGDY NIE ZGASŁA

Rozmowa z Panią Anną Łakomiec

PAULINA BARAN
Echo Dnia

Przez całe swoje życie robiła wszystko, by pamiętać o pomordowanych w Katyniu oficerach Wojska Polskiego i przedstawicielach polskiej inteligencji nigdy nie zgasła. 83 letnia Anna Łakomiec z Kielc, której przodkowie byli ofiarami okrutnej zbrodni, opowiada wstrząsającą historię, która spotkała jej bliskich.

Kim jest Anna Łakomiec?

Anna Łakomiec urodziła się w 1942 r. w Kielcach i całe swoje dorosłe życie poświęciła przywracaniu pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej. W roku 2000 została prezesem zarządu Koła Rodzin Katyńskich w Kielcach, a pięć lat później objęła stanowisko prezesa Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska. Organizację tę do dziś tworzą ludzie, których drogi skrzyżowały się przez pryzmat podobnych, tragicznych doświadczeń związanych ze zbrodnią katyńską. Przypominamy, że wiosną 1940 r. NKWD zamordowało blisko 22 tysiące polskich więźniów i jeńców wojennych. Trzy lata później, doły z ciałami Polaków odkryli Niemcy. Sowietci zbrodnię chcieli ukryć, potem zatuszować.

„Wszyscy muszą pamiętać, co to jest Katyń”

Pani Anna swoją misję pełni do dziś, jako prezes Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska. Od wielu lat współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej przy przygotowywaniu wystaw i publikacji służących upamiętnianiu zbrodni katyńskiej. Podejmuje szereg działań mających na celu umieszczanie pamiątkowych tablic i epitafiów. Współpracuje ze Stowarzyszeniem „Parafiada”, które prowadzi na Kielecczyźnie akcję sadzenia Dębów Pamięci Ofiar Katyń.

- Każdy posadzony dąb to symbol odradzającego się życia, każdy symbolizował jednego zamordowanego w „Golgocie Wschodu” - wyjaśnia Anna Łakomiec dodając, że dęby posadzono między innymi na Skwerze Ofiar Katynia w Kielcach, ale także przy wielu szkołach, aby przy-



Anna Łakomiec, prezes Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska ze zdjęciami swojego przodka, kapitana Władysława Kruka zamordowanego przez Sowietów oraz swojej ciotki Marii, która została przymusowo zesłana do Kazachstanu.

pominały młodzieży o tragicznym mordzie dokonanym na polskich oficerach przez Sowietów.

- Nasze stowarzyszenie tworzyli i tworzą ludzie, których bliscy byli ofiarami sowieckiej zbrodni ludobójstwa. Naszym celem było i jest przekazywanie wiedzy o tych okrutnych wydarzeniach kolejnym pokoleniom, by pamięć o bestialsko zamordowanych ludziach nigdy nie została zapomniana - mówi Anna Łakomiec i dodaje, że wszyscy muszą pamiętać, co to jest Katyń. - Katyń to symbol obejmujący też inne miejsca kaźni. Musimy pamiętać o ojcu, dziadku, bracie - zaznacza prezes Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska.

Bestialski mord na kapitanie Władysławie Kruku, bracie babci Anny Łakomiec

Bliscy Anny Łakomiec nie stety osobiście przekonali się o okrucieństwie Sowietów. Z rąk funkcjonariuszy NKWD bestialsko zamordowany został brat jej babci Anny, Władysław Kruk, który w 1918 r., po zakończeniu I wojny światowej wstąpił ochotni-

czo w szeregi Wojska Polskiego.

- Brat mojej babci był bardzo zasłużonym patriotą. Podczas bitwy warszawskiej w 1920 r. odpowiadał za stan techniczny wszystkich dział wzdłuż pasa obronnego Warszawy i Modlina. Potem cały czas się szkolił, przez lata bardzo aktywnie służył w Wojsku Polskim. W 1935 r. mianowano go szefem uzbrojenia w Dowództwie Okręgu Korpusu numer V w Krakowie - opowiada Anna Łakomiec.

Niestety życie kapitana Władysława Kruka zakończyło się brutalny sposób. Po wybuchu II wojny światowej i agresji sowieckiej z 17 września 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie NKWD w Starobielsku. Władysław Kruk został zamordowany w siedzibie NKWD w Charkowie i pogrzebany w Charkowie - Piatichatkach. Jego nazwisko figuruje na Liście Starobielskiej numer 1355.

Tragiczny los rodziny zamordowanego oficera

Tragiczny los spotkał również rodzinę Władysława Kruka, która została zesłana przez

Sowietów do Kazachstanu i osadzona w rejonie majskim, w obsłasti pawłodarskiej.

- Zabrano tam siedem osób, które musiały pracować w kopalni gliny. Oprócz babci wywieziono tam pięcioro dzieci i jej siostrę, Stefanię Kruk. Moja rodzina pracowała tam po szesnaście godzin dziennie, a wyżywienie było bardzo słabe. Warunki życia były tam bardzo złe, często dochodziło do tragicznych wypadków. Była tam jakaś maszyna, która ciągle się psuła. Raz skarpa gliny się zawaliła i jedna z kobiet, które tam pracowały zginęła, a druga miała obciętą nogę - opowiada Anna Łakomiec. Dodaje też, że po ataku III Rzeszy Niemiec na Związek Sowiecki czterem osobom z jej rodziny udało się wydostać ze ZSRR wraz z Armią generała Władysława Andersa, ale z Kazachstanu nigdy nie wrócili Jurek i babcia Anna. Do Polski powróciła jedynie w 1946 r. jedna z siostr zamordowanego Władysława Kruka - Stefania (ciotka matki Anny Łakomiec), która na stałe osiedliła się w Kielcach. Trzech braci matki Anny Łakomiec wstąpiło do Armii Andersa, jeden z nich zginął we Włoszech, dwóch szczęśliwie wyemigrowało do Kanady, a jej ciotka - Maria Sekula popłynęła z polskimi dziećmi - sierotami do Meksyku.

- Pamiętam, że ciocia bardzo chciała wrócić do kraju, ale w końcu wzięła tam ślub. Do Polski jednak faktycznie

przyjechała u kresu życia, bo ją młodzi, chciała umrzeć na polskiej ziemi i tak zrobiła - wspomina Anna Łakomiec i dodaje, że na prośbę ciotki ręcznie spisała jej wspomnienia.

Rodziny ofiar musiały „walczyć o prawdę w ciszy”

Zbrodnia katyńska popełniona przez Sowietów wiosną 1940 r. zebrała tragiczne żniwo również wśród mieszkańców Kielecczyzny. Aż 11 % zamordowanych było związanych z przedwojennym województwem kieleckim. Konsekwencją ludobójstwa było kłamstwo katyńskie. Wywarło ono olbrzymi wpływ na najnowszą historię Polski. Początek walki o prawdę dały dopiero przemiany zapoczątkowane w Polsce w 1989 r. Pionierami „odkłamywania historii” byli właśnie najbliżsi ofiar zbrodni - wśród nich krewni ofiar, mieszkańcy ziemi świętokrzyskiej, którzy jak wspomina Anna Łakomiec, musieli przez wiele lat „walczyć o prawdę w ciszy”. Dzieci Sybiraków i rodzin katyńskich po zakończeniu wojny były represjonowane. - Żywa pamięć była przekazywana nam w rodzinie, bo do 1989 r. nie mogliśmy głośno mówić o naszych zamordowanych ojcach i dziadkach. Jak zaznacza Anna Łakomiec, walka o pamięć ofiar Katynia była bardzo trudna. My w ogóle nie mogliśmy się przyznawać, kim jesteśmy, listy które otrzymywaliśmy były cenzurowane. Ciocia mojej

mamy, Stefania Kruk nie mogła nawet mówić, że wróciła z zesłania. Gdy późniejszy prezes Stowarzyszenia Bronisław Mazurski przyznał przed 1989 r., że jego ojciec był policjantem i leży w Miednoje to został zwolniony z pracy - opowiada Anna Łakomiec.

„Nie żałuję nawet jednej chwili poświęconej na walkę o prawdę”

Anna Łakomiec nie ukrywa, że działalność w Stowarzyszeniu Kielecka Rodzina Katyńska kosztowała ją mnóstwo pracy i wysiłku, ale nie żałuje nawet jednej chwili, którą poświęciła Stowarzyszeniu.

- Stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska zrzesza członków rodzin polskich oficerów, zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Kalininie, Kijowie-Bykowni oraz w innych, nieznanych miejscach na terenie ZSRR. Wielu z jego członków już nie żyje, ale dzięki nam, pamięć o naszych przodkach nigdy nie zgaśnie. Przez te wszystkie lata mieliśmy wiele pracy, najpierw istniało koło w Krakowie, potem zakładaliśmy stowarzyszenie w Kielcach. Chodziliśmy na uroczystości państwowe, żeby było nas widać. Odwiedzamy też szkoły, aby młodzież pamiętała o ważnych datach - mówi Anna Łakomiec dodając, że mimo swoich 83 lat nadal stara się aktywnie działać, uczestniczyć w ważnych wydarzeniach, aby opowiadać o zbrodni, której dopuścili się Sowietci.



Uroczystość posadzenia Dębu Pamięci por. Waleriana Śniadowskiego przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Kajetanowie, 13 września 2015 r. Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonuje Anna Łakomiec.

FOT. KATARZYNA DOBROWOLSKA

STOWARZYSZENIE KIELECKA RODZINA KATYŃSKA

JOLANTA KULIŃSKA

Stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska

MAREK JOŃCZYK

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Początki działalności Koła Rodzin Katyńskich w Kielcach przypadają na wiosnę 1990 r. 14 października tego roku, w siedzibie Związku Sybiraków w Kielcach, miało miejsce I Walne Zebranie Koła. Uczestniczyły w nim 32 osoby. Prezesem Zarządu został wybrany Henryk Fryst, zastępcami Jerzy Walo i Bronisław Mazurski. Sekretarzem Koła była Krystyna Dziekońska. Skład uzupełniali Halina Supryn, pełniąc funkcję skarbnika oraz Jan Banaśkiewicz. W 1993 r. prezesem Koła wybrano Bronisława Mazurskiego, a w 2000 r. Annę Łakomiec. Koło liczyło początkowo 82 członków. Liczebność swoje apogeum osiągnęła w 2001 r. i wynosiła 100 osób. Celem działalności Kieleckiej Rodziny Katyńskiej było i jest zbieranie, przechowywanie i publikowanie dokumentów związanych ze zbrodnią, organizowanie wystaw, spotkań patriotycznych i edukacyjnych oraz kultywowanie pamięci o zbrodni katyńskiej i jej ofiarach. Do 2005 r. Koło działało w ramach Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie, zachowując pełną samodzielność w działaniu i przedsięwzięciach.

Po 15 latach funkcjonowania, 4 marca 2005 r. Koło Rodzin Katyńskich w Kielcach zakończyło swoją działalność. Tego samego dnia z inicjatywy Anny Łakomiec i Jadwigi Dachowskiej powstał Komitat Założycielski Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska. Formalnie Stowarzyszenie rozpoczęło działalność 7 lipca 2005 r. Do 2016 r. funkcjonowało ono w ramach ogólnopolskiej Federacji Rodzin Katyńskich. Prezesem Zarządu wybrano Annę Łakomiec, pełniącą tę funkcję do chwili obecnej. Od 2010 r. stałym miejscem spotkań Stowarzyszenia jest Kieleckie Centrum Kultury.

Pierwsze inicjatywy Koła związane były z obchodami 50. rocznicy zbrodni katyńskiej. 17 września 1990 r. w siedzibie Muzeum Narodowego w Kielcach, odbył się wernisaż wystawy „Zginęli w Katyniu”. 28 października z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Jodła” w Kielcach i przy współudziale Koła Rodzin



Uroczystość odsłonięcia rzeźby „Sen”, 11 kwietnia 2014 r.

Katyńskich w Kielcach, na Cmentarzu Partyzanckim przy ul. ks. P. Ściegiennego został odsłonięty pomnik „Pomordowanym na nieludzkiej ziemi”. Jego centralną część stanowią trzy krzyże, symbolicznie zespane z szyn kolejowych i oplecione drutem kolczastym. Uich podstaw umieszczono głąz z napisem „KATYŃ”. Lokalizacja pomnika nie była przypadkowa. W miejscu tym w latach 80-tych XX w. z inicjatywy członków Konfederacji Polski Niepodległej, wznieszone były krzyże i zapalane znicze, upamiętniające katyńskie ludobójstwo. Jesienią 1996 r. Pomnik Katyński został rozbudowany. Monument został uzupełniony przez płaskorzeźbę Matki Bożej Katyńskiej oraz dwie granitowe tablice z nazwiskami 184 ofiar Zbrodni Katyńskiej związanych z Kielecczyną. Poświęcenia tablic dokonał 1 listopada 1996 r. ks. bp Mieczysław Jaworski. W 2016 r. monument ponownie rozbudowano. Uroczystość jego odsłonięcia i poświęcenia miała miejsce 17 września tego roku. Na kamienych tablicach umieszczono nazwiska kolejnych 212 ofiar katyńskiego ludobójstwa.

Olbrzymią rolę w upamiętnianiu zbrodni katyńskiej odegrał ks. prałat Zdzisław Peszkowski. 21 marca 1998 r., na zaproszenie Koła Rodzin Katyńskich i Stowarzyszenia Ochrony Dziedzictwa Narodowego gościł on w Kielcach. Podczas Mszy świętej w bazylice katedralnej, w wygłoszonej homilii sformułował ideę upamiętnienia ofiar Katynia. Celem była fundacja pomnika u stóp Świętego Krzyża. Jego odsłonięcie miało miejsce w Hucie Szklanej 13 kwietnia 1999 r. Konstrukcję monumentu stanowią trzy stalowe krzyże o wysokości 10 m, z widniejącymi na nich napisami: KATYŃ, CHARKÓW,

MIEDNOJE. Na cokole umieszczono płaskorzeźbę Matki Bożej Katyńskiej oraz tablice upamiętniające zamordowanych w językach polskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim i francuskim.

Ważną częścią pracy edukacyjnej Stowarzyszenia jest działalność wystawiennicza. Największe zasługi natym polu położył Jan Banaśkiewicz. Jednym z efektów jego licznych prac jest wystawa „Prawdy nie można rozstrzelać. Katyń – lekcja historii”. Na 60 planszach zaprezentowano pełną dokumentację zbrodni katyńskiej. Najważniejszą jej część stanowią biogramy i fotografie 326 ofiar zbrodni, związanych z miastem i powiatem Kielce. Od 1994 r. wystawa została zaprezentowana w ponad 40 miejscach na terenie woj. świętokrzyskiego. Z jej treścią zapoznano się ponad 50 tys. osób.

W kwietniu 2008 r. Stowarzyszenie „Parafiada” im. św. Józefa Kalasancjusza w Warszawie, zainicjowało ogólnopolską akcję „Katyń... ocalić od zapomnienia”. Jej celem jest posadzenie 21 857 Dębów Pamięci dedykowanych ofiarom zbrodni katyńskiej. Od początku trwania akcji, bardzo aktywnie uczestniczy w niej Kielecka Rodzina Katyńska. Akcja szczególnie prężnie jest realizowana w Kielcach. 25 kwietnia 2009 r. u zbiegu ulic Krakowskiej i J. Gagarina członkowie Kieleckiej Rodziny Katyńskiej, przy udziale władz kościelnych, miejskich i pracowników Instytutu Pamięci Narodowej posadzili w tym miejscu 62 Dęby Pamięci. Obecnie jest tam zasadzonych 67 drzew. Decyzję władz miejskich teren skweru został przekazany Stowarzyszeniu, a Rada Miasta Kielce uchwałą z 17 września 2009 r. nadała miejscu posadzenia drzew nazwę „Skwer Pamięci

Ofiar Katynia”. 11 kwietnia 2014 r. staraniem Kieleckiej Rodziny Katyńskiej obok rosnących drzew odsłonięto granitową tablicę z nazwiskami 67 ofiar zbrodni katyńskiej, którym dedykowano posadzone na Kadzielni Dęby Pamięci. 11 kwietnia 2014 r. z inicjatywy Stowarzyszenia, przy współpracy z Delegaturą IPN w Kielcach oraz Prezydentem Kielc Wojciechem Lubawskim miały miejsce rocznicowe obchody zbrodni katyńskiej. Ich kulminacyjnym punktem było odsłonięcie rzeźby „Sen” na Skwerze Pamięci Ofiar Katynia. W cokole monumentu umieszczona została urna z ziemią pochodzącą z miejsc kaźni i pochówku Katyńców. Odtąd miejsce to jest centralnym punktem obchodów uroczystości poświęconych Katyńcom w Kielcach.

Stałym punktem obchodów rocznicowych są współorganizowane przez stowarzyszenie Marsze Katyńskie. Pierwszy marsz w Kielcach odbył się 13 kwietnia 2010 r., w 70. rocznicę

minają najważniejsze wydarzenia związane z Golgotą Wschodu. W kalendarzu obchodów uroczystości rocznicowych wspominają datę pierwszej deportacji polskich obywateli w głąb ZSRS z lutego 1940 r. Przywołują wydarzenia z 5 marca 1940 r., kiedy to sowieccy przywódcy z Józefem Stalinem na czele, skazali na śmierć 25 700 polskich jeńców wojennych oraz 17 września 1939 r., czyli dzień sowieckiej agresji na Polskę. Szczególne miejsce w kalendarzu obchodów zajmuje Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Święto obchodzone jest 13 kwietnia, w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 r., informacji o odnalezieniu zwłok polskich oficerów w Lesie Katyńskim.

Wymienione wydarzenia są często połączone z odsłonięciem nowych miejsc pamięci ofiarom katyńskiego ludobójstwa – tablicami, memoratywami, pomnikami lub sadzeniem wspomnianych wyżej Dębów Pamięci. Pierwsza taka ta-



Marsz Katyński w Kielcach, 13 kwietnia 2015 r.

zbrodni katyńskiej. Idea i forma przemarszu została zaczerpnięta z Katyńskiego Marszu Cieni, odbywającego się w Warszawie od 2008 r. Marsze zapisały się w pamięci mieszkańców miasta i regionu. Od 2014 r. są stałym punktem obchodów rocznicy zbrodni katyńskiej w Kielcach. Każdego roku w programie znajdują się również wydarzenia współtworzące: spektakle, prelekcje, przeglądy filmowe, w których uczestniczą przedstawiciele Rodziny Katyńskiej.

Troska o upamiętnienie Polaków, którzy wiosną 1940 r. zginęli z rąk funkcjonariuszy NKWD, jest jednym z kluczowych celów Stowarzyszenia. Zgodnie z tym założeniem, każdego roku członkowie Kieleckiej Rodziny Katyńskiej przypo-

minają najważniejsze wydarzenia związane z Golgotą Wschodu. W kalendarzu obchodów uroczystości rocznicowych wspominają datę pierwszej deportacji polskich obywateli w głąb ZSRS z lutego 1940 r. Przywołują wydarzenia z 5 marca 1940 r., kiedy to sowieccy przywódcy z Józefem Stalinem na czele, skazali na śmierć 25 700 polskich jeńców wojennych oraz 17 września 1939 r., czyli dzień sowieckiej agresji na Polskę.

Kielecka Rodzina Katyńska prowadzi ożywioną współpracę m.in. z Instytutem Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowym w Kielcach, Muzeum Historii Kielc a także Muzeum Katyńskim w Warszawie. Stowarzyszenie wspiera instytucje gromadząc materiały, udostępniając posiadane dokumenty i pamiątki. Efektem tych działań są publikacje, notacje i wszelkie materiały o charakterze naukowym. Przedstawiciele Kieleckiej Rodziny Katyńskiej angażują się w tworzenie wystaw tematycznych a także ekspozycji ro-

dzinnych pamiątek po swoich bliskich.

Członkowie Stowarzyszenia aktywnie wspierają prace badawcze Instytutu Pamięci Narodowej. Zebrane i przekazane materiały dotyczące zamordowanych na terenie ZSRS mieszkańców regionu, zostały wykorzystane w publikacjach naukowych przygotowywanych przez IPN. We współpracy z Rodziną Katyńską Delegatura IPN w Kielcach nagrywa notacje – czyli relacje świadków historii, z krewnymi ofiar zbrodni. Dotychczas powstało ponad 30 relacji. Kopie notacji przekazywane są również do Muzeum Katyńskiego, któremu wielu członków Stowarzyszenia podarowało cenne pamiątki rodzinne, związane z zamordowanymi wiosną 1940 r. Polakami.

Przedstawiciele Kieleckiej Rodziny Katyńskiej chętnie dzielą się z innymi swoją wiedzą na temat zbrodni katyńskiej. Uczestniczą w spotkaniach, wygłaszają prelekcje, prowadzą wykłady na terenie całego województwa. Odpowiadają szkołom, bibliotekom, domom opieki. Spotykają się z uczniami, przedstawicielami różnych organizacji i społecznością lokalną. Ponadto audycje radiowe, materiały prasowe i wywiady stanowią nieocenione źródło wiedzy o ludzkiej doświadczonej tragedii zbrodni katyńskiej. Na wyróżnienie zasługuje seria 42 audycji Radia Kielce z cyklu „Zginęli na nieludzkiej ziemi”, w nagraniu których uczestniczyli członkowie Rodziny Katyńskiej.

Stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska tworzą ludzie, których łączyła wspólna historia. Przez pryzmat podobnych doświadczeń, w cieniu zbrodni katyńskiej, skrzyżowały się drogi żon, dzieci i krewnych ofiar pomordowanych „na nieludzkiej ziemi”. Od 35 lat członkowie Stowarzyszenia pracują na rzecz zachowania pamięci o Polakach, pomordowanych z rąk sowieckich oprawców wiosną 1940 r. W szeregach Stowarzyszenia żony i dzieci ofiar Katynia ustępują miejsca młodszemu pokoleniu. Kolejne pokolenia podejmują pracę na rzecz zachowania pamięci o zbrodni katyńskiej. Mimo upływu lat, wszystkim działającym w organizacji przyświeca ta sama zasada: Póki nam sił starczy będziemy świadczyć o naszej historii...

POR. BOLESŁAW WAWRZKIEWICZ (1907-1940). OFICER WOJSKA POLSKIEGO, OFIARA ZBRODNI KATYŃSKIEJ.

DR ROBERT PIWKO

Naczelnik Delegatury
Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Por. Bolesław Wawrzkie-
wicz był synem Piotra i Kata-
riny z d. Zajac. Urodził się 11
czerwca 1907 r. w miejscowo-
ści Prusy (obecnie gmina Oża-
rów, powiat opatowski). Ukoń-
czył szkoły powszechne
w Prusach i Jakubowicach
oraz Państwowe Gimnazjum
Męskie w Sandomierzu. Był
aktywnym, otwartym mło-
dym chłopakiem. Naukę łą-
czył z pasjami - sportem (lek-
koatletyka, piłka nożna) i mu-
zyką (był członkiem szkolnego
chóru).

Po zakończeniu nauki
w Gimnazjum rozpoczął za-
sadniczą służbę wojskową.
Wojskowi dość szybko do-
strzegli potencjał drzemiący
w młodym Bolesławie. W la-
tach dwudziestych XX w. był
słuchaczem Szkoły Podcho-
rążych Rezerwy Piechoty
w Śremie i Szkoły Podchorą-
żych Piechoty w Komorowie.
W 1932 r. - po latach nauki,
szkoleń i trudów służby zo-
stał mianowany przez Prezy-
denta Rzeczypospolitej
na I stopień oficerski, tj. pod-
porucznika. W 1937 r. został
awansowany na stopień po-
rucznika.

Por. Bolesław Wawrzkie-
wicz był związany ze słynnym
4 Pułkiem Piechoty Legionów,
z którego pochodzili m.in.
obrońcy Wojskowej Składnicy
Tranzytowej na Westerplatte.
W przeddzień wybuchu II
wojny światowej spełniał obo-
wiązki dowódcy plutonu
w Ośrodku Zapasowym 2 Dy-
wizji Piechoty. Po rozpoczęciu
działań zbrojnych znalazł się
na Wschodzie. Tam został za-
trzymany (prawdopodobnie
w Kowlu) i uwięziony przez
Rosjan. Dalsze losy Porucznika
wyznaczyły miejsca związane
z późniejszą zbrodnią katyń-
ską. Na podstawie zachowa-
nych informacji wiemy, że był
jednym z osadzonych w obo-
zie specjalnym NKWD w Kozie-
lielsku. Wiemy również, że
został stamtąd zabrany
w kwietniu 1940 r. do Katynia.
Tam prawdopodobnie pomię-
dzy 16 a 19 kwietnia 1940 r. zo-
stał zamordowany przez So-
wietów, a jego szczątki zostały
pogrzebane w masowych gro-
bach znajdujących się w Lesie
Katyńskim.

Ciało Porucznika zostało
ekshumowane po zajęciu tych



Bolesław Wawrzkie-
wicz w okresie nauki w Państwowym
Gimnazjum Męskim w Sandomierzu (prawdopodobnie 1928 r.).

terenów przez Niemcy, kiedy
zbrodni katyńska stała się
„elementem” polityki między-
narodowej. Mord na polskich
oficerach był wówczas cynicz-
nie wykorzystywany przez na-
zistowskie Niemcy do osią-
gnięcia celów bieżących. Z ko-
lei sprawca - Związek So-
wiecki, unikając odpowie-
dzialności posługiwał się
kłamstwem, manipulacją i za-
przeczeniem. Na tle tych poli-
tycznych procesów prowa-
dzone były prace u podstaw -
przy masowych mogiłach
i szczątkach polskich ofiar. Ba-
dano miejsce zbrodni oraz sta-
rano się zabezpieczyć odnaj-
dywane wówczas materiały,
w tym bezcenne rzeczy osobi-
ste Ofiar. Jednym z wówczas
odnalezionych i zidentyfiko-
wanych był por. Bolesław
Wawrzkie-
wicz.

Podkreślić należy, że pro-
wadzone wówczas prace były
skrupulatnie dokumento-

wane, a dzięki osobom odpo-
wiedzialnym i odważnym
część tej dokumentacji prze-
trafiła czas wojny i okres po-
wojenny. Jedną z zasłużonych
na tym polu była niewątpliwie
Jadwiga Majchrzycka, która
właściwie odczytywała kieru-
nek zmian politycznych za-
chodzących w powojennej
Polsce. Zdecydowała się pod-
jąć zadania ukrycia dokumen-
tów dotyczących zbrodni. Bez-
piecznie przechowała je przez
okres trwania Polski w komu-
nistycznym zniewoleniu.
W 2011 r. zabezpieczone przez
nią tzw. polskie listy katyńskie
trafiły do Archiwum Akt No-
wych w Warszawie. W opubli-
kowanym zbiorze tych bez-
cennych dokumentów
ważny czytelnik znajdzie
jednozdaniową, ale jakże
ważną informację o por. Bo-
lesławie Wawrzkie-
wiczu. W jed-
nej z list pod pozycją nr 721
znajduje się zapis informujący



Por. Bolesław Wawrzkie-
wicz z narzeczoną Janiną.

o rezultacie ekshumacji i iden-
tyfikacji ciała por. Bolesława
Wawrzkie-
wicza przeprowadzonej w 1943 r. Wskazano, że
w toku prac odnaleziono jego
rzeczy osobiste, tj. kartę pocztową,
świadectwo szczepienia
odbytego w Kozie-
lielsku i dwie
wizytówki. Niewiele, a jedno-
cześnie tak dużo.

W Polsce „ludowej”
zbrodni katyńska była wyda-
rzeniem objętym programo-
wym milczeniem, podawano
skrajnie zmanipulowane opisy
jej przebiegu oraz wskazy-
wano nieprawdziwych spraw-
ców. Stąd też pamięć o zamor-
dowanych była początkowo
tajemnicą skrywaną i przecho-
wywaną przez członków naj-
bliższych rodzin. W przy-
padku por. Bolesława Wawrz-
kie-
wicza, który zginął jako ka-
waler pamięć o nim kultuwo-
wali rodzice i rodzeństwo.
Z czasem rodzinnym kusto-
szem pamięci stały się Emilia

Stec - siostra Bolesława i Ha-
lina Stec-Kwaśniewicz - jego
siostrzenica. To właśnie ona
w marcu tego roku przekazała
świadectwa życia i śmierci
swojego wuja do archiwum
Delegatury Instytutu Pamięci
Narodowej w Kielcach.

To nieliczna, a jednoce-
śnie jedna z najważniejszych
kolekcji przechowywanych
w archiwum kieleckiej Dele-
gatury IPN (sygn. IPN Ki 372/1-4).
Składa się z czterech jednostek
archiwalnych. Na pierwszą
składają się: świadectwo
szkolne Bolesława z 1928 r.
oraz wspomnienie Emilii Stec
o zamordowanym bracie. To
ciekawy dokument zawiera-
jący w zasadzie opis... dumy
młodszej siostry z osiągnięć
brata rozpoczynającego ka-
rierę w Wojsku Polskim. W ko-
lejnej jednostce znajdują się
dwa listy - ze stycznia 1940 r.
i grudnia 1943 r. Pierwszy to
list narzeczonej Bolesława
do jego siostry Emilii. To list
prywatny pisany z nadzieją, że
mężczyzna drogi obu kobietom
wciąż żyje i przetrwa
uwięzienie. List zawiera także
jeden istotny szczegół o cha-
akterze faktograficznym, au-
torka wskazuje dzień 7 paź-
dziernika jako datę zatrzyma-
nia Bolesława przez Sowietów.
Drugi list, ponownie pisany
do Emilii prezentuje zupełnie
inną perspektywę - świadom-
ość śmierci Bolesława.
W trzeciej jednostce archiwal-
nej znajduje się wycinek pra-
sowy, jeden z pierwszych bio-
gramów por. Bolesława
Wawrzkie-
wicza autorstwa śp.
Józefa Myjaka - regionalisty
i dziennikarza związanego
z „Tygodnikiem Nadwiślań-

skim”. Pod ostatnią, czwartą
sygnaturą znajdują się zdjęcia
por. Bolesława Wawrzkie-
wicza i jego najbliższych. Część
z nich prezentujemy po raz
pierwszy, w 85. rocznicę
śmierci Bolesława i tysięcy
polskich jeńców wojennych
zabitych przez Sowietów
w kwietniu i maju 1940 r.

W tym miejscu raz jesz-
cze dziękuję Pani Halinie
Stec-Kwaśniewicz za zaufa-
nie jakim obdarzyła Instytut
Pamięci Narodowej powie-
rzając nam pod opiekę świa-
dectwa życia i śmierci swo-
jego wuja, zasłużonego
obrońcy Polski.

Katyńscy powoli „wra-
cają” do swoich małych Oj-
czyzn. Od początku lat dzie-
więćdziesiątych XX w. pamięć
o Katyniu, Katyńcach i ro-
dzinach katyńskich jest
obecna w przestrzeni publicz-
nej, naukowej i edukacyjnej.
Nazwiska ofiar zbrodni katyń-
skiej trafiają na pomniki, ta-
blice. Zasłużeni dla Polski i za-
mordowani w Katyniu patro-
nują ulicom, skwerom i pla-
com. Pod symboliczną opiekę
oddawane są im szkoły.
W przestrzeni publicznej ro-
sną coraz bardziej okazałe
„Dęby Katyńskie” - „Dęby Pa-
męci”.

Nazwisko por. Bolesława
Wawrzkie-
wicza znajdziemy
na dwóch upamiętnieniach.
Pierwszym jest tablica ofiar
zbrodni katyńskiej znajdująca
się na cmentarzu parafialnym
pw. św. Marcina Biskupa
w Opatowie (sektor 8, rząd 1,
nr 7a). To lista 42 mieszkań-
ców regionu opatowskiego za-
mordowanych na Wschodzie
w kwietniu i maju 1940 r. Dru-
gim miejscem wartym odwie-
dzenia, szczególnie w kwiet-
niu jest pomnik znajdujący się
w Kielcach, na tamtejszym
Cmentarzu Partyzanckim. Za-
wiera on nazwiska zamordo-
wanych oficerów i policjantów
wywodzących się z Kielecczy-
zny. Wśród nich jest nazwisko
Bolesława Wawrzkie-
wicza jako jednej z ofiar Kozie-
lielska i Katynia. Pomnik powstał
w 1990 r. i znajduje się
przy alejce biegnącej w lewo
od głównego wejścia na cmen-
tarz. Zapraszam w to miejsce
13 kwietnia 2025 r. o godz.
10:00. Zgodnie z inskrypcją
znajdącą się na przywołanym
pomniku, oddajmy hołd
synom świętokrzyskiej ziemi
zamordowanym tam - na nie-
ludzkiej ziemi.



Por. Bolesław Wawrzkie-
wicz (w płaszczu, stoi w centralnej części zdjęcia) w otoczeniu żołnierzy.

KATYŃSKIE LUDOBÓJSTWO



Pomnik katyński na Cmentarzu Partyzanckim w Kielcach.



Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie-Bykowni.

MAREK JOŃCZYK

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Od pierwszych dni II wojny światowej władze Związku Sowieckiego rozpoczęły proces eks-terminacji narodu polskiego. Jednym z pierwszych kroków na tej drodze była katyńska zbrodnia ludobójstwa. Z uwagi na jej przebieg i konsekwencje stanowi ona jedną z największych tragedii w najnowszej historii Polski. Na rozkaz przywódców Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich wiosną 1940 r. zamordowano w Charkowie, Smoleńsku, Katyniu, Kalininie i innych miejscach na terytorium Związku Sowieckiego, nie mniej niż 21 857 obywateli polskich - jeńców wojennych osadzonych w obozach specjalnych i więzieniach podlegających Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych (NKWD) ZSRS.

Wstępem do zbrodni oraz tragicznego losu Polaków na wschodzie, było podpisanie 23 sierpnia 1939 r. paktu Ribbentrop - Mołotow. Najistotniejszym elementem niemiecko-sowieckiego porozumienia stanowiący wstęp do II wojny światowej, był tajny protokół, stanowiący do-odatek do głównego dokumentu. Mocarstwa totalitarne zadecydowały w nim o podziale Europy Środkowo-Wschodniej i losach suwerennych państw, tj. Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Strefy wpływów ZSRS i III Rzeszy Niemieckiej na terenie Polski, miały być rozgraniczone wzdłuż linii biegu rzek Narwi, Wisły i Sanu.

Konsekwencją zawartego porozumienia były następujące po sobie agresje - nie-

miecka z 1 września i sowiecka z 17 września 1939 r. Rozpoczęły one II wojnę światową. W następstwie ataku Armii Czerwonej ZSRS zagarnął 52 % terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej. Doniewoli sowieckiej trafiło ok. 250 tys. żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej, Policji Województwa Śląskiego, Straży Granicznej i Straży Więziennej.

19 września 1939 r. na rozkaz Ławrientija Berii, szefa NKWD powołano Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych i utworzono osiem obozów specjalnych dla jeńców wojennych. Znajdowały się one w Ostaszkowie (w obwodzie kalinińskim - obecnie twerskim), Kozielsku (w obwodzie smoleńskim), Starobielsku (w obwodzie wołoszylogradzkim - obecnie ługańskim), Juchnowie (w obwodzie smoleńskim), Putywlu (w obwodzie sumskim), Kozielszczyźnie (w obwodzie połtawskim), Juży (w obwodzie smoleńskim) oraz w Orankach (w obwodzie gorkowskim). Naczelnikiem zarządu NKWD ds. jeńców w/w obozów mianowany został major bezpieczeństwa państwowego Piotr Soprunienko. Opracowano regulamin obozów, mianowano komendantów, zorganizowano punkty odbiorcze jeńców oraz ustalono zasady ich konwojowania.

Najbardziej niebezpiecznych zdaniem władz sowieckich jeńców kierowano do trzech obozów specjalnych w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Jako pierwsze, już na początku października 1939 r., uruchomiono obozy w Sta-

robielsku i Ostaszkowie. Obóz w Starobielsku zlokalizowany był w dawnym żeńskim klasztorze prawosławnym, składającym się z 22 budynków różnego przeznaczenia, były to m.in. cerkwie, stajnie, obory, szopy, magazyny a także namioty i ziemianki wybudowane już przez osadzonych tam jeńców. Generałów i wyższych oficerów umieszczono oddzielnie, w budynku przy ul. Kirowa i Oktriabskiej i w budynku dawnej szkoły. Obóz ostaszkowski utworzono w dawnym klasztorze Niłowa Pustyni na wyspie Stołbnyj jeziora Seliger w obwodzie kalinińskim. Kompleks składający się z 33 budynków różnego przeznaczenia, położony był w odludnym terenie kilkanaście kilometrów od Ostaszkowa. W pierwszym z nich osadzono oficerów WP a w drugim funkcjonariuszy policji, więziennictwa oraz żołnierzy KOP i Straży Granicznej. Jako, że obóz w Starobielsku okazał się być zbyt mały, na przełomie października i listopada utworzono trzeci obóz dla oficerów w Kozielsku. Podobnie jak dwa ww. obozy i ten mieścił się w byłym prawosławnym klasztorze Pustelni Optyńska. Składał się z dwóch części - zespołu cerkwi i towarzyszących im budynków oraz tzw. skitu, czyli miejsca zamieszkania eremitów oraz przybywających do klasztoru pielgrzymów. W obozach tych umieszczono kilkunastu generałów i jednego kontradmirała, około 9200 oficerów WP, kilka tysięcy oficerów, podoficerów i żołnierzy KOP, około 300 oficerów policji, kilkuset pracowników wywiadu, sądownictwa, prokuratury i więziennic-

twa, ponad 100 duchownych różnych wyznań oraz osadników wojskowych i ziemian. Razem ponad 15 tysięcy osób. Żołnierze, którzy nie byli osadzeni w obozach specjalnych zostali wtrąceni do więzień na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, dołączając do rzeszy uwięzionych tam cywilów.

Wszyscy polscy jeńcy wojenni podlegali międzynarodowym aktom prawnym, traktującym o zasadach prowadzenia wojen. Przede wszystkim chodziło o postanowienia IV Konwencji Haskiej z 1907 r. i Konwencji Genewskiej z 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych. Niestety, wiele z jej postanowień było przez władze sowieckie łamanym. Wskazać wystarczy chociażby na oddanie jeńców pod kontrolę NKWD, czyli sowieckiej policji politycznej, a nie jak regulowały to zapisy konwencji, armii zwycięskiego państwa. Kolejnymi przykładami mogą być bezprawne przetrzymywanie w niewoli jeńców - lekarzy, uniemożliwienie lub ograniczenie zasad korespondencji, ograniczenie i pozabawienie prowadzenia praktyk religijnych, fatalne warunki sanitarne i często brak dostępu do opieki medycznej. Przede wszystkim zaś prowadzenie działań operacyjnych przeciwko jeńcom. Przejawiało się ono w wielokrotnych przesłuchaniach, zatrzymywaniu korespondencji przychodzącej i wychodzącej, gromadzeniu materiałów obciążających i mających udowodnić działalność antysowiecką oraz próby werbunku i nakłonienia do współpracy ze służbami sowieckimi.

Mimo swej intensywności, ponad półroczne sowieckie działania operacyjne nie przyniosły dla Sowietów spodziewanych efektów. Wywarło to prawdopodobnie kluczowy wpływ na przebieg wydarzeń. W początkach lutego 1940 r. Sowietci opracowali zestawienie danych dla wszystkich trzech obozów o liczbie oficerów, policjantów i żandarmów z rozbiciem na grupy oficerów zawodowych, oficerów rezerwy, oficerów znajdujących się w stanie spoczynku, pochodzenia z obszarów przyłączonych do Niemiec, ZSRS i Litwy. W dokumentach znalazły się też informacje dotyczące stopni wojskowych, zawodów, miejsca pochodzenia i specjalności. Przygotowywano spisy wykrytych policjantów, członków partii politycznych, żołnierzy KOP, oficerów Sztabu Głównego WP i II Oddziału (wywiad, kontrwywiad) WP.

Na początku marca 1940 r., władze sowieckie zdecydowały o losie polskich jeńców osadzonych w trzech obozach specjalnych oraz Polaków aresztowanych i przetrzymywanych w więzieniach NKWD na terenie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Dnia 5 marca 1940 r. Beria skierował do Józefa Stalina notatkę numer 794/B, w której określił, że polscy jeńcy wojenni oraz osoby osadzone w więzieniach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy stanowią „zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy wrogów władzy radzieckiej”. Wobec powyższego stwierdzono więc, że NKWD ZSRS uważa zastosowane: „Sprawy znajdujących się w obozach jeńców

wojennych 14700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej. Jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11000 osób, członków różnorodnych kontrewolucyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów - rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”.

Wśród przeznaczonych do rozstrzelania więźniów obozów specjalnych, znalazło się 295 generałów, pułkowników i podpułkowników, 2080 majorów i kapitanów, 6049 poruczników, podporuczników i chorążych, 1030 oficerów i podoficerów policji, straży granicznej i żandarmerii, 5136 szeregowców policji, żandarmerii, służby więziennej i agentów wywiadu oraz 144 urzędników, ziemian, księży i osadników wojskowych. Analogicznie spośród więźniów z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi skazano 1207 oficerów, 5141 policjantów, żandarmów i agentów wywiadu, 465 ziemian, fabrykantów i urzędników. Kolejnych kilka tysięcy ofiar Sowietci zdefiniowali jako szpiegów, dywersantów, członków różnorodnych kontrewolucyjnych organizacji i różnych kontrewolucyjnych elementów.

Ciąg dalszy na str. 6

Ciąg dalszy ze str. 5

Na decyzji o zbrodni z 5 marca 1940 r. widnieją podpisy przywódców sowieckich - Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa i Anastasa Mikołajana oraz akceptacja jego treści przez Michaiła Kalinina, Łazara Kaganowicza. Przywódca ZSRS zgodną uchwałą skazali na śmierć 25 700 obywateli polskich. Realizację powziętych decyzji powierzono specjalnej „trójce” w składzie - Wsiewłod Mierkułow, Bogdan Kobiulow i Leonid Basztakow.

Represjom polskich żołnierzy towarzyszyły równoległe prowadzone aresztowania i zsyłki polskiej ludności cywilnej z terenów anektowanych przez Związek Sowiecki. Pierwsza masowa deportacja Polaków miała miejsce w nocy z 9 na 10 lutego 1940 r. Kolejna rozpoczęła się nocą z 12 na 13 kwietnia 1940 r. i dotyczyła głównie rodzin osób już aresztowanych i przebywających w obozach specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. W jej wyniku deportowano do Kazachstanu co najmniej 61 tys. Polaków, głównie kobiet i dzieci. Wysiedlanych kierowano do pracy do obwodów aktiubińskiego, kustanajskiego, północnokazachskiego, pawłodarskiego, semi-pałatyńskiego, i akmolińskiego na okres 10 lat. W czasie gdy w Katyniu i innych miejscach mordowano oficerów, władze sowieckie zsyłały ich żony, dzieci a często rodzeństwo i rodziców. Jako, że część z wywiezionych poniosła w wyniku skrajnie trudnych warunków śmierć, kwietniowe deportacje 1940 r. należy traktować jako uzupełnienie zbrodni katyńskiej.

Konsekwencją decyzji z 5 marca były kolejne działania i rozkazy. 14 marca 1940 r. szefowie Zarządu NKWD obwodu smoleńskiego, kalinińskiego, charkowskiego, ich zastępcy oraz komendanci wojskowi zarządów obwodowych NKWD otrzymali rozkaz wymordowania polskich jeńców przybywających w obozach specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Dopelnieniem procedury decyzyjnej był rozkaz Berii z 22 marca 1940 r. o „rozładowaniu więzień NKWD Ukrainiejskiej SRS i Białoruskiej SRS”.

Akcję, jak określono w sowieckiej retoryce, „rozładowania” obozów rozpoczęto 1 kwietnia wysłaniem pierwszych list dyspozycyjnych z nazwiskami 343 jeńców obozu ostaszkowskiego. Rano 5 kwietnia po załadowaniu do wagonów więziennych jeńcy ci opuścili stację Ostaszków i przewiezieni zostali do siedziby NKWD w Kalininie. Tego samego dnia prze-



Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu.

ślano z Kalinina do Moskwy szyfrogram potwierdzający śmierć jeńców z pierwszego transportu o treści: „Z pierwszego zlecenia wykonano 343”. Zwłoki zamordowanych grzebano następnie w zbiorowych mogiłach w Miednoje. W tym samym czasie ruszyły transporty więźniów z Kozielska oraz ze Starobielska. Osadzonych w Kozielsku kolejną przewożono w okolice Smoleńska. Rozładunek odbywał się na położonej o kilkanaście kilometrów od miasta stacji kolejowej Gniezdowo. Następnie więźniarkami przewożono ich do odległego o około trzy kilometry Lasu Katyńskiego. Tutaj następowała rewizja, po której zabijano jeńców strzałem w potylicę. Ciała wrzucano do przygotowanych wcześniej dołów grobowych. Akcję „rozładowania” obozu kozielskiego zakończono 20 maja 1940 r. Jeńców ze Starobielska kolejną przewożono do Charkowa. Następnie ze stacji kolejowej samochodami do miejscowego więzienia NKWD. Po zamordowaniu strzałem w tył głowy, zabitych wrzucano na ciężarówkę i przewożono na przedmieścia Charkowa w okolice wsi Piatichatki. Ciała składano w dużych dołach. Następnie posypywano je białym proszkiem, który miał prawdopodobnie przyspieszać rozkład zwłok. Więźniów podlegających NKWD Ukrainiejskiej SRS mordowano w Kijowie, Charkowie i Chersoniu. Część z nich pogrzebano w podkijowskiej Bykowni. Uwięzionych zaś na terenach Białoruskiej SRS, mordowano głównie w Mińsku i pogrzebano najprawdopodobniej w sąsiadujących z Mińskiem Kuropatach. Rozpoczęła się trwająca kilka tygodni zbrodnia ludobójstwa. Według ujawnionych dokumentów sowieckich, wiosną 1940 r. zamordowano co najmniej 21 857 obywateli polskich - w Katyniu 4 421, w Charkowie 3 820, w Kalininie 6 311, na Białorusi 3 870 i na Ukrainie 3 435 osób.

Warto w tym miejscu przyrzeć się kwalifikacji prawnej dokonanej zbrodni. Wiele

bowiem środowisk do dziś kwestionuje ją jako ludobójstwo. Z prawnego punktu widzenia zbrodnia katyńska jest jednocześnie zbrodnią wojenną i zbrodnią przeciwko ludzkości gdyż jej ofiarami padli zarówno jeńcy wojenni oraz cywile zamordowani z przyczyn politycznych w wyniku bezpodstawnych oskarżeń. Jednocześnie jest też zbrodnią ludobójstwa, gdyż jej ofiarami byli członkowie określonej grupy narodowościowej. Dowodem potwierdzającym takie stanowisko jest wszczęte na podstawie art. 305 § 4 i 131 § 2 kodeksu postępowania karnego, przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w dniu 30 listopada 2004 r. śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Celem sowieckich oprawców było wyniszczenie części polskiej grupy narodowej, co dokładnie mieści się w pojęciu ludobójstwa.

Zbrodnia katyńska zebrała też swe tragiczne żniwo wśród mieszkańców Kielecczyny. Według aktualnego stanu wiedzy, głównie badań ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego i Stanisława Zdrojewskiego, liczba ofiar zbrodni z terenów przedwojennego województwa kieleckiego zamyka się w liczbie co najmniej 2 354 osób. Straty te stawiają nasz region na piątym miejscu w kolejności, wśród 16 województw II Rzeczypospolitej. Stanowi to 11% ogółu pomordowanych przez Sowietów wiosną 1940 r. Ponad połowa wszystkich ofiar była na stałe związana z regionem. Duży odsetek ofiar zamieszkiwał w największych miastach Kielecczyny. Najwięcej zamordowanych pochodziło z Częstochowy, Kielc, Będzina, Radomia, Zawiercia i Sosnowca. Jednak kolejność względna jest nieco inna. W przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców największe straty poniosły: Starachowice, Wierzbnik, Stopnica, Koźnice, Opatów, Miechów oraz Iłża, Pińczów i Sandomierz. Najczęściej byli to oficerowie rezerwy na co dzień pracujący

jako nauczyciele, urzędnicy i przedstawiciele innych wolnych zawodów. Grupą zawodową, która poniosła największe straty, bo aż 736 zamordowanych, byli kieleccy funkcjonariusze Policji Państwowej i Służby Więziennej. We wszystkich miejscach kaźni zginęło co najmniej 314 żołnierzy i zawodowych oficerów WP. Największy odsetek wśród ofiar stanowili ponadto urzędnicy i nauczyciele. Odpowiednio zginęło ich 700 i 313. Z pozostałych grup zawodowych wśród ofiar ludobójstwa odnajdujemy m.in. 118 inżynierów, 88 lekarzy medycyny, 62 ziemian, 45 prawników, 43 leśników, 39 techników, 37 kupców, 28 rolników, 22 artystów, 21 robotników, 13 księży, 12 farmaceutów i 3 dziennikarzy. Ofiarą zbrodni byli więc nie tylko oficerowie lecz szeroko pojęta polska inteligencja. Wiosną 1940 r. Sowietci zamordowali najbardziej wartościową część polskiego społeczeństwa, część stanowiącą o jego jakości, kreującą ówczesną rzeczywistość i mającą realny wpływ na postawy ogółu. W postępowaniu władz sowieckich nie było żadnej przypadkowości. Wszystkie decyzje zostały zaplanowane, podjęte i wykonane z rozwagą i wyrachowaniem. Był to jeden z kroków na drodze władz sowieckich - całkowitego unicestwienia polskiej państwowości.

W związku z przypadającą w tym roku 85. rocznicą zbrodni katyńskiej i jednocześnie 105. rocznicą wojny polsko-bolszewickiej warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Wśród kieleckich katyńczyków wysoki odsetek stanowią właśnie żołnierze wojny z 1920 r. Analiza ksiąg

cmentarnych polskich cmentarzy wojennych w Charkowie, Katyniu i Miednoje wykazała, że zdecydowana większość ofiar zbrodni urodzonych do początku XX w. odpierała najazd bolszewicki na Polskę w 1920 r. Pośród jeńców trzech ww. obozów specjalnych NKWD, którzy związani byli z przedwojenną Kielecczyna, znajdowało się co najmniej 383 żołnierzy z 1920 r. Wśród nich 114 to jeńcy z Kozielska zamordowani w Katyniu. Kolejnych 115 to jeńcy ze Starobielska zamordowani w Charkowie. Największa liczba weteranów, bo aż 154, to jeńcy obozu ostaszkowskiego, zamordowani w Kalininie. Analiza materiału wykazała, że wśród walczących w latach 1919-1920 byli weterani I wojny światowej, legioniści, uczestnicy walk na Ukrainie, w Wielkopolsce i na Śląsku. Obok nich odnajdujemy młodych, a nawet bardzo młodych ludzi, dla których wojna była zupełnie nowym doświadczeniem. Mowa tutaj o urodzonych na początku XX w. ochotnikach, często nastoletnich uczniach, studentach i harcerzach walczących w 1920 r. w szeregach Armii Ochotniczej.

Zbrodnia katyńska, która w rozumieniu Sowietów nigdy nie miała ujrzeć światła dziennego została upubliczniona już 1943 r. 13 kwietnia Radio Berlin podało informację o odnalezieniu w Lesie Katyńskim koło Smoleńska zbiorowych grobów polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów. Dwa dni później Sowietkie Biuro Informacyjne zaprzeczyło tym doniesieniom i o popełnienie zbrodni oskarżyło Niemców. Rozpoczęło to szeroko propagowane przez

komunistów i trwające prawie pół wieku kłamstwo katyńskie. Kłamstwo, które dziś zwane jest często kłamstwem założycielskim komunistycznej Polski. Przełom w sprawie Katynia nastąpił wraz z upadkiem komunizmu. 13 kwietnia 1990 r., pierwszy raz w historii do zbrodni przyznały się władze sowieckie. Przywódca ZSRS Michaił Gorbaczow przekazał Polsce materiały archiwalne w postaci list wywozowych jeńców z obozów specjalnych, zwanych listami śmierci. Stanowią one jeden z podstawowych i niezaprzeczalnych dowodów katyńskiej zbrodni ludobójstwa, popełnionej przez władze sowieckie na polskich obywatelach.

Rozpoczął się też wówczas okres intensywnych badań historycznych, prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych oraz działań śledczych. W latach 1994 i 1996 na mocy porozumień zawartych między władzami Polski, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy zapadły decyzje o upamiętnieniu ofiar zbrodni. Zwieńczeniem tych działań było otwarcie poświęcenie w 2000 r. Polskich Cmentarzy Wojennych w Katyniu i Miednoje oraz Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie - Piatichatkach. W wyniku trwających na Ukrainie prac poszukiwawczych i zawartego z Polską porozumienia upamiętniono również zamordowanych w Kijowie, Charkowie i Chersoniu. W 2012 r. poświęcono Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie - Bykowni. Niestety do dziś z uwagi na stanowisko białoruskie, nie podjęto żadnych prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych oraz działań upamiętniających zamordowanych z tzw. Białoruskiej Listy Katyńskiej. Uroczysko w Kuropatach koło Mińska, które jest najbardziej prawdopodobnym miejscem pochówku ofiar zbrodni katyńskiej wciąż czeka na godne upamiętnienie.

Mimo upływu 85 lat zbrodnia nigdy nie została przez nikogo osądzona. Nikomu z winnych nie postawiono zarzutów, ani tym bardziej nie ukarano. Nigdy również, wbrew obiegowym opiniom, ani władze ZSRS ani rząd rosyjski oficjalnie nie przyznały się do popełnienia zbrodni. Śledztwo prowadzone przez rosyjską prokuraturę wojskową zostało w 2004 r. umorzone. Rosjanie uznali wówczas zbrodnię w Katyniu nie za ludobójstwo, lecz za mord, którego ściganie uległo przedawnieniu. Coraz częściej też spotykamy się z relatywizacją zbrodni katyńskiej, a nawet z próbami negocjowania sowieckiej odpowiedzialności i powrotu do retoryki niemieckiego sprawstwa zbrodni.



Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje.

INICJATYWY MUZEUM KATYŃSKIEGO W UPAMIĘTNIANIU OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ

KAROLINA WESOŁOWSKA

Muzeum Katyńskie
Oddział Martyrologiczny
Muzeum Wojska Polskiego

Isnące od 1993 r. Muzeum Katyńskie jest instytucją o charakterze muzealnym, martyrologicznym i badawczym. Jest pomnikiem ofiar zbrodni katyńskiej i pełni funkcję strażnika pamięci pomordowanych. Zadanie to przybiera różne formy. Oprócz własnej stałej wystawy Muzeum organizuje ekspozycje czasowe, pomaga, poprzez użyczenia swoich zbiorów, w organizacji wystaw w innych instytucjach. Organizuje lub współuczestniczy w organizacji działalności edukacyjnej, wydawniczej i badawczej. Wizytówką działalności Muzeum jest wystawa stała udostępniana zwiedzającym w siedzibie Muzeum w Cytadeli Warszawskiej. Generalnie wystawę tę można podzielić na wewnętrzną i zewnętrzną.

Wystawa wewnętrzna składa się z ekspozycji stałej, która jest okresowo uzupełniana wystawami czasowymi. Najważniejszą częścią stałej wystawy stanowią przedmioty po zamordowanych wiosną 1940 r. będące świadectwem tamtych tragicznych wydarzeń. Szczególne wrażenie wywołują prezentowane w Relikwiarzach przedmioty wydobyte z dołów śmierci podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni. Artefakty te są najważniejszymi zabytkami w zbiorach Muzeum Katyńskiego, stanowią jednocześnie część dziedzictwa kulturowego Narodu Polskiego. Na wystawie eksponowane są także najbardziej unikatowe i cenne zbiory pochodzące z prywatnych archiwów rodzin katyńskich. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem co poświadczają liczne frekwencje zwiedzających. W 2024 r. wyniosła ona blisko 30 tysięcy osób. Warto wspomnieć, że w 2016 r. ekspozycja ta została doceniona i wyróżniona prestiżową Nagrodą Sybilli jako *Przedsięwzięcia o tematyce martyrologicznej* przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Na wystawę zewnętrzną składa się między innymi Aleja Nieobecnych wzdłuż której stoją kamienne stele z zawodami, które wykonywały ofiary. Kolejnym elementem tej części wystawy są



Budynek kaponier w którym mieści się Muzeum Katyńskie.

epitafia znajdujące się w starej Działobitni.

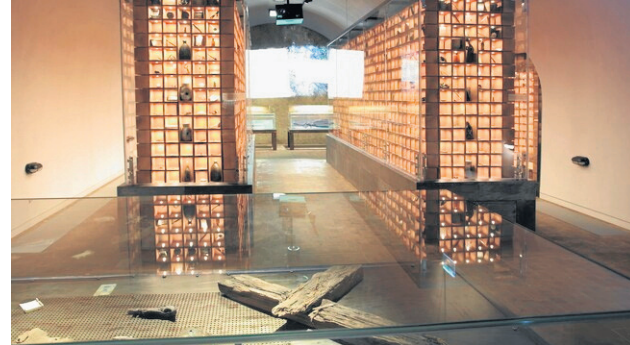
Uzupełnieniem ekspozycji głównej są organizowane regularnie wystawy czasowe. W lutym 2017 r. odbyła się inauguracja wystawy czasowej w Muzeum Wojny w Rydze *They were shot in the back of the head*. Ekspozycja została przygotowana przez pracowników Muzeum Katyńskiego i Instytutu Pamięci Narodowej poświęconej Ofiarom zbrodni katyńskiej i ich Rodzinom. Wystawa pod tym samym tytułem została otwarta także w Muzeum Okupacji i Walk o Wolność w Tallinie. W tym samym roku miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy *Zbrodnia 1940 r.* w Muzeum Twierdzy Kijów upamiętniającej ofiary zbrodni katyńskiej zamordowane wiosną 1940 r. w więzieniu w Kijowie, a pochowane w Bykowni. W 2018 r. przygotowano w ramach współpracy w Muzeum Okupacji Sowieckiej Oddziale Muzeum Narodowego w Tbilisi oraz w Akademii Obrony Narodowej w Gori cykl ekspozycji czasowych. W lutym 2019 r. w Muzeum Historii w Kutaisi odbyła się uroczysta inauguracja wystawy *Katyn. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie*. 23 listopada 2019 r. została zorganizowana i przygotowana przez pracowników Muzeum Katyńskiego we współpracy z Instytutem Polskim w Paryżu ekspozycja *Katyn. Dzień rozpoczął się szczególnie* zaprezentowana w Memoriale deportacji i internowanych w Compiègne.

W kwietniu 2023 r. w siedzibie Muzeum Katyńskiego otwarto wystawę *Strażnik pamięci Aleksander Witlib*. Prezentowane były między innymi głównie rysunki z okresu niewoli sowieckiej. W tym samym miesiącu otwarta została, zorganizowana we współpracy z Muzeum Getta Warszawskiego wystawa Pro-

paganda nad grobami 80. rocznicy odkrycia dołów śmierci w Katyniu. Narracja wystawy koncentrowała się na najważniejszych faktach związanych z pierwszym okresem ujawniania prawdy o zamordowanych wiosną 1940 r. Kolejną wystawę czasową *Ostatni lokator Pałacu Lubomirskich w Lublinie* poświęconą sylwetce generała Mieczysława Smorawina wystawę czasową otwarto 12 kwietnia 2024 r. Prezentowane na niej były zbiory i archiwalia z Narodowego Muzeum w Lublinie oraz zbiorów prywatnych. W pierwszych dniach lutego 2025 r. delegacja Muzeum Katyńskiego uczestnicząca w otwarciu Muzeum Akademii Guardia di Finanza w Bergamo prezentującego 250 lat istnienia tej formacji, zaprezentowała wystawę czasową *Odpowiedzialność Pamięci* poświęconą zbrodni katyńskiej. Pracownicy Muzeum Katyńskiego wygłosili referaty i przeprowadzili oprowadzenie kuratorskie po wystawie, na której zaprezentowane zostały artefakty grobowe ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

Wpisany w dniu 26 czerwca 2024 r. zbiór archiwaliów grobowych na Krajową Listę Dziedzictwa Programu UNESCO zaprezentowany został na wystawie plenerowej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie przed galerią Kordegardą Narodowego Centrum Kultury. Na wystawie tej swoje zbiory prezentowały wszystkie instytucje, których zbiory zostały wpisane na wspomnianą Listę. Obecnie planowana jest wystawa *Świadectwa Zbrodni przedmioty wydobyte z Charkowa, Katynia i Miednoje*, organizowanej z okazji Obchodów 85. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Muzeum Katyńskie stara się także upamiętnić zbrodnię katyńską poprzez działalność wydawniczą. Z inicjatywy Muzeum ukazują się prace na-



Fragment wystawy stałej Muzeum Katyńskiego mieszczącego się na terenie Cytadeli Warszawskiej.

ukowe, popularyzatorskie i beletrystyczne. Wśród wydawnictw muzealnych znajdują się nagradzane książki takie jak *wierzymy mocno, że wrócisz. Korespondencja wydobyta z dołów śmierci Charkowa i Katynia ze zbiorów Muzeum Katyńskiego* wyróżniona nagrodą w ramach IX edycji konkursu *Mazowieckie Zdarzenie Muzealne Wierzb*. Pracownicy Muzeum systematycznie publikują wyniki swoich badań na łamach naukowych periodyków. Inną formą upamiętniania i upowszechnienia historii zbrodni jest udział pracowników Muzeum w produkcjach filmów dokumentalnych i fabularnych oraz prowadzenie w szkołach lekcji o tematyce katyńskiej. W ramach tej działalności wygłaszane są odczyty i prelekcje, a także organizacja konkursów historycznych.

Jedną z takich form stanowią wykłady związane z historią zbrodni katyńskiej we współpracy z ośrodkami akademickimi np. z Akademią Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Prezentacje i odczyty wygłaszane są także dla organizacji i instytucji o charakterze lokalnym np. w Muzeum Domu Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej.

Wspomniane już konkursy są kolejną ważną inicjatywą podejmowaną przez pracowników Muzeum Katyńskiego. Muzeum uczestniczy i koordynuje liczne konkursy o tematyce katyńskiej zarówno na szczeblu samorządowym jak i krajowym. Wśród takich konkursów można wymienić między innymi finał IX edycji powiatowego konkursu „Katyn – Golgota Wschodu”, która miała miejsce 5 marca 2025 r. w I LO im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku oraz roczną współpracę z Mazowieckim Kuratorem Oświaty w Płocku w ramach konkursu *Zbrodnia Katyńska. Pamięć*

i *prawda*. Pracownicy Muzeum Katyńskiego zaangażowali się, w ramach współpracy z Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Parafiada, w organizację Ogólnopolskiego Konkursu *Katyn 2024*.

Kolejną formą upamiętnienia zbrodni katyńskiej jest organizacja i udział w konferencjach naukowych. Między innymi 17 września 2024 r. w siedzibie Muzeum Katyńskiego zorganizowana została I Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Świadkowie i świadectwa zbrodni katyńskiej*. Konferencji towarzyszyły spotkania ze świadkami historii rodzinami ocalałych ze zbrodni katyńskiej i dyskusje naukowe w ramach projektów naukowych we współpracy z innymi martyrologicznymi placówkami muzealnymi. W ramach obchodów 85. rocznicy zbrodni katyńskiej planowana jest druga edycja tej konferencji.

Wybór ofiar zbrodni katyńskiej na patronów ulic, skwerów, placów, szkół i instytucji kultury także przypomina nam o tej tragedii i jest hołdem dla ofiar, które upamiętniane są dębami pamięci, tablicami i wreszcie pomnikami. Muzeum Katyńskie również udziela się w tego typu inicjatywach uczestnicząc w uroczystościach sadzenia i poświęcania Dębów Katyńskich (np. Dębu ku pamięci porucznika Jerzego Romana Nowickiego, gdzie pracownik Muzeum wygłosił referat *Walka o prawdę o Zbrodni Katyńskiej 1943-1990*), w odsłonięciach tablic pamiątkowych (np. podporucznika Lucjana Grębockiego w Kutnie) oraz pomników (np. porucznika rezerwy Mieczysława Salamonowicza w Starej Wronie).

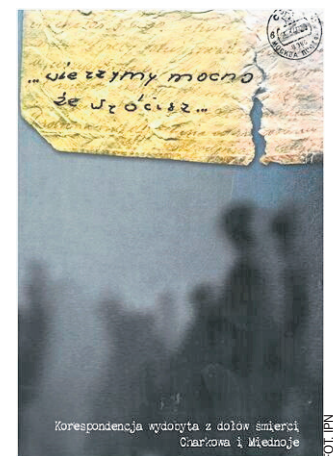
Muzeum Katyńskie uczestniczy również w akcji *Przywracanie imion*, w ramach której co roku 29 października na całym świecie tysiące osób

odczytują nazwiska rozstrzelanych, wywiezionych do łagrow i zamordowanych przez Sowietów wiosną 1940 r. Inicjatorem tego przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie Memoriał Polska.

Każdego roku Muzeum uczestniczy także w akcji społeczno-edukacyjnej pod nazwą *Pamiętam. Katyn 1940* w ramach, której rozdawane są guziki. Obecnie planowane jest rozszerzenie tej kampanii na całą Polskę. W różnych miastach Polski będą rozdawane guziki w przestrzeni publicznej. Relacje z tej akcji nazwanej *Podziel się guzikiem* będą zamieszczane na internetowej stronie przez organizatorów, na facebooku lub Instagramie.

Serwisy społecznościowe Muzeum Katyńskiego takie jak facebook stanowią ważny instrument promowania działalności Muzeum. W serwisach tych publikowane są informacje o najważniejszych wydarzeniach i działaniach Muzeum Katyńskiego (konferencje, warsztaty, prelekcje itp.). Dodatkowo zamieszczane są informacje dotyczące ofiar (między innymi biografie). Znajdują się tam także informacje o posiadanych i nowo pozyskanych eksponatach.

Każda z ofiar zbrodni katyńskiej miała swoją historię życia, która w brutalny sposób została przerwana. Muzeum Katyńskie biorąc udział w tego typu przedsięwzięciach ma swój wkład w pielęgnowanie dzieła świadomości prawdy o tamtych tragicznych wydarzeniach. Zbrodni, która do tej pory nie została osądzona.



Wydawnictwo Muzeum Katyńskiegowierzymy mocno, że wrócisz. Korespondencja wydobyta z dołów śmierci Charkowa i Miednoje. Warszawa 2016 r.

KŁAMSTWO KATYŃSKIE W CZASACH PRL

DR KRZYSZTOF ŁAGOJDA
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

13 kwietnia 1943 r. Niemcy obwieścili światu informację, że w Lesie Katyńskim niedaleko Smoleńska odkryto masowe groby polskich oficerów. Niemcy jako winnych wskazywali sowiecką policję polityczną NKWD. Rozpętała się prawdziwa propagandowa burza. Już dwa dni później władze sowieckie zaprzeczyły niemieckim oskarżeniom. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z Józefem Stalinem na czele winą za śmierć polskich oficerów obarczyło Niemców. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania obawiając się rozłamu w koalicji antyhitlerowskiej, nie poparły polskiego rządu na emigracji w dążeniu do wyjaśnienia okoliczności mordu, pośrednio opowiadając się za sowiecką wersją wydarzeń. Tak narodziło się kłamstwo katyńskie. We wszystkich krajach bloku sowieckiego zbrodnia w Katyniu, dokonana wiosną 1940 r. przez NKWD, była przypisywana Niemcom. Była to jedyna oficjalna i obowiązująca wersja wydarzeń, potwierdzona kłamliwym raportem sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki z 1944 r.

W Polsce „ludowej” ukrycie prawdy o Katyniu stało się dla komunistów jednym z najważniejszych politycznych interesów. Choć początkowo zakładano przeprowadzenie procesów pokazowych i publiczne ukaranie osób zaangażowanych w wyjaśnienie zbrodni katyńskiej (np. dziennikarzy, pracowników PCK czy rodzin ofiar, którzy w 1943 r. na zaproszenie Niemców wizytowali Katyń), za namową Moskwy szybko zrezygnowano z tego pomysłu. W zamian wprowadzono politykę milczenia.

Oprócz skazania polskiego społeczeństwa na historyczną amnezję, komuniści wobec nieposłusznych obywateli zastosowali szeroko zakrojone represje. Urząd Bezpieczeństwa, który stał na straży bezpieczeństwa partii, inwigilował, rozpracowywał i represjonował wszystkich tych, którzy twierdzili, że mordu na Polakach w Katyniu dokonało NKWD. W 1952 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało specjalną instrukcję nr 6/52, mającą na celu podtrzymanie kłamstwa katyńskiego. UB nie tylko rozpoczął bezwzględną i bezpardonową walkę z osobami, które



Studzienka im. Walentego Badyłaka. Miejsce, gdzie dokonał samospalenia w proteście przeciwko przemilczeniu zbrodni katyńskiej.

podejmowały temat zbrodni w Katyniu, ale również zapobiegał takim wystąpieniom, prowadząc akcje zastraszania.

W okresie stalinowskim za szerzenie plotek, pogłosek lub uprawianie tzw. szeptanej propagandy skazywano ludzi na karę wieloletniego więzienia, dwóch lat obozu pracy i inne represje (w tym pobicia, pogróżki). Po 1956 r. choć złagodzone wymiar kar, nadal stosowano różnego rodzaju szykany. Służba Bezpieczeństwa nie wahała się prześladować osoby nieposłuszne w miejscu ich pracy, rozpuszczając na ich temat nieprawdziwe informacje itp.

Raz na jakiś czas komunistyczna propaganda w całym bloku wschodnim była wyciągana z letargu i zmuszana do interwencji, szczególnie wtedy, kiedy państwa zachodnie podejmowały temat Katynia. Pierwszym poważnym sprawdzianem był rok 1952 i działalność amerykańskiej Komisji Raya Maddena. Jednak i w następnych latach temat Katynia powracał niczym bumerang w międzynarodowej przestrzeni publicznej. Najpierw 18 października 1971 r. w Londynie powstał honorowy komitet pod nazwą *The Katyn Memorial Found Committee*, który miał na celu wybudowanie pomnika ku czci poległych polskich oficerów. Kilka miesięcy później popularność zyskał odtajniony w 1972 r. pierwszy raport Owena O'Malleya z 24 maja 1943 r., brytyjskiego ambasadora przy rządzie RP na uchodźstwie w Londynie w latach 1943-1945, który był w Katyniu i wskazał Sowieców jako sprawców. Wszystkie te wydarzenia spotkały się z ostrą dyplomatyczną reakcją

rządu Związku Sowieckiego i PRL.

W Polsce „ludowej” w związku z tymi wydarzeniami można było zaobserwować niepokoję aparatu represji i zaostreżenie zasad cenzury. W 1975 r. zapis cenzorski głosił: „Nie wolno dopuszczać jakichkolwiek prób obarczania ZSRR odpowiedzialnością za śmierć polskich oficerów w lasach katyńskich”.

W drugiej połowie lat 70. rozwój opozycji antykomunistycznej oraz tzw. drugiego obiegu wydawniczego zaczął zagrażać partyjnemu monopolowi informacyjnemu w sprawie Katynia. Zaczęto przedrukowywać i kolportować takie prace jak: *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, *Na nie-ludzkiej ziemi* Józefa Czap-skiego czy *W cieniu Katynia* Stanisława Świaniewicza. W 1979 r. w Warszawie z inicjatywy Stefana Melaka i ks. Wacława Karłowicza powołano Komitet Katyński, mający

na celu m.in. rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Katyniu. Konsekwencją tych zagrożeń było ponowne zaktywizowanie się SB. Nie tylko wzmożyły się represje wobec osób, które ośmielały się podejmować temat Katynia, ale również rozpoczęto działania prewencyjne, które zaowocowały prowadzeniem przez SB spraw obiektowych czy rozpracowań operacyjnych.

W historii kłamstwa katyńskiego w Polsce na stałe zapisał się czyn Walentego Badyłaka, który 21 marca 1980 r. przywiązał się łańcuchem do studzienki na Rynku w Krakowie, oblał benzyną i podpa-lił. Nie mógł pogodzić się z tym, jak władze komunistyczne zatajały prawdę o Katyniu. Jego samobójstwo odbiło się głośnym echem, a SB robiła wszystko, aby wyciszyć sprawę. Rozpowszechniano nawet plotki sugerujące, że Badylak był chory psychicznie i dlatego odebrał sobie życie.

Był to zaledwie początek wydarzeń, które godziły w utrwalane przez komunistów kłamstwo katyńskie. Powstanie NSZZ „Solidarność” rozbudziło nadzieje społeczeństwa na odzyskanie niepodległości i definitywne rozstrzygnięcie sprawy katyńskiej. Swoistym miejscem kultu i modlitwy za poległych na wschodzie stała się w tamtym czasie tzw. Dolinka Katyńska na Cmentarzu Wojskowym Stare Powązki w Warszawie. 31 lipca 1981 r. odsłonięto tam 4,5 metrowy krzyż z napisem „Katyń 1940”, który tej samej nocy został rozmontowany i wywieziony przez SB w nieznanym kierunku. W kilkunastomiesięcznym okresie Karnawału Solidarności, wszyscy jawnie i bez strachu podejmowali temat Katynia i ich rzeczywistych sprawców. Wolność słowa została brutalnie przerwana wraz z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.

Na ponowną odwilż w Polsce trzeba było czekać do drugiej połowy lat 80. Zapoczątkowana przez Michała Gorbaczowa polityka głośności (w ramach reform pierestrojki) była sygnałem nadchodzących zmian. Ponownie coraz częściej zaczęto publicznie podejmować temat Katynia. Wydawało się, że władza komunistyczna pogodziła się z faktem, że polskie społeczeństwo nie zapominało o winnych mordu i będzie dążyć do wyjaśnienia wszelkich okoliczności. Trudną do przecenienia rolę w tym procesie odegrali bliscy ofiar - żony i dzieci, które zaczęły pod koniec lat 80. zawiązywać - nielegalne wówczas - pierwsze stowarzyszenia pod nazwą „Rodzin Katyńskich”. Niespodziewanie komuniści zadali polskiemu społeczeństwu ostatni cios. W nocy z 20 na 21 stycznia

1989 r. w swojej plebani zamordowany został ks. Stefan Niedziałak, kapelan AK, gorący orędownik ujawnienia prawdy o Katyniu, zaangażowany w powstanie Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich w Warszawie.

Długo wyczekiwany dzień nastąpił 13 kwietnia 1990 r. Sowiecka agencja prasowa TASS oficjalnie poinformowała, że mordu na polskich oficerach w Katyniu dokonało NKWD. Tego samego dnia Gorbaczow wręczył Wojciechowi Jaruzelskiemu dwie teczeki, w których znajdowały się imienne listy wywozowe jeńców z Kozielska i Ostaszkowa oraz imienny wykaz akt ewidencyjnych jeńców Starobielska. Stało się jasne, że Katyń nie był jedynym miejscem straceń. Nie padło wówczas słowo przepraszam. A Gorbaczow zlecił odnalezienie w historii dwustronnych relacji polsko-sowieckich wydarzeń, w których strona sowiecka poniosła straty. Wówczas powstał „anty-Katyń” czyli mit rzekomej polskiej zbrodni na jeńcach sowieckich w 1920 r. Mit ten istnieje do dzisiaj w Federacji Rosyjskiej i jest nieodłącznym elementem kłamstwa katyńskiego.

Pod względem wagi przekazanych dokumentów ważniejszy okazał się 14 października 1992 r. Wówczas strona sowiecka przekazała Polsce kopie kluczowych dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej: notatkę Ławrientija Berii, szefa NKWD do Stalina z wnioskiem o rozstrzelanie polskich jeńców i więźniów, wyciąg z protokołu Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. oraz notatkę Aleksandra Szelepina, szefa KGB z 3 marca 1959 r. sugerującą zniszczenie wszystkich teczek personalnych ofiar zbrodni. Przekazanie tych kluczowych dokumentów ujawniło, że oprócz jeńców z trzech obozów specjalnych, decyzją władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 r. skazano na śmierć również 7305 obywateli polskich, przetrzymywanych w więzieniach NKWD na zajętych Kresach Wschodnich.

Mimo upływu 85 lat od zbrodni katyńskiej do dzisiaj nie znamy wszystkich ofiar z imienia i nazwiska. Nie znamy wszystkich miejsc straceń i pochówku ofiar z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej. Nie odnaleziono tzw. białoruskiej listy katyńskiej. Lista białych plam w historii tego ludobójstwa jest wbrew pozorom bardzo długa.



Franklin Delano Roosevelt i Józef Stalin, Jałta 1945.